

Gdańsk 27.1.72r.

Drogi Stachu - wybaez, że dopiero teraz odpisuję. Caty styczniu bytam bardzo "zakarowana" - muśiaćem "odwalać wszystkie" zaległości w sprawach sturbowych, które nagromadziły się w okresie mojej 2,5 mies. nieobejmowanej na budowach. Przed końcem roku normalnie jix od paxidniutka rozliczeń w wolnym tempie wykonane roboty, i tak grudniu był najgorszy, bo nastąpiowało spłatzenie rozliczeń, różne kremiże, odbiorzy itd. W dodatku muśiać jeszcze dodatkową pracę, do której wykonania bytam zobowiązana nowym z m. lat - opinia dla Gi. Komisji Arbitrażowej, która była b. przeciwko mnie bo chodziło o rozszczepkę wykonawcy w wysokości ponad 2 mil. złotych. Muśiaćem udowodnić, że się to rozszczepienie nieuzasadnione, a nie więcej 2 miliard. składało się rozliczenie inwestycji wartości 23 miliardów złotych po rok. Spłata w tym czasie po 3-4 godzinach, do tego nie mogłam załatwiać kilku ruchów za m. rok 3 tygodni! ani zwolnienia lekarstwego, bo sprawy bieżące sturbowe, (także lekarzowe) muśiały być załatwione. Także to przesyłanie i po przesparciu 24 godzin, czyni się dobrze. Z tego wniosek, że cata moja dnia robi, to jakaś nieporozumienie - takiego trybu życia nie wytrzymałby najdrobniejszy kon. A ja wytrzymałem to znaczy, że jestem zadowolona od końca.

listy w tym czasie przyciadały i niszczono  
się ich, ponad 30 sztuk, na które mówią  
odpowiedź w najbliższym dniu. Załączam  
od Ciebie. Z tym opowiadaniem zdjęcie numer  
dua lubie jeszcze kolla grupowych, to nie  
falsa prostka sprawa. Tylko co do niektórych  
kolegów uwiecznionych na tych zdj. zdecydowanie  
milt mi się ma wątpliwości "któ jest kto" —  
co do innych kłotku się "ostre i naprawdę  
nie wiem jaka to przyjęć. Skąd pochodzą  
drużyn, plutonów i kompanii oraz stanowisko  
dowódców tych drużyn i plutonów ulegał  
zmianom — następowała przesunięcia z  
tylku czy innych względów. I tu ten  
które na jednym zdj. jest w II drużynie  
I plutonie 3 kompanii, na innym, zre-  
dukowanym np. w 2 tygodniach później jest w  
I drużynie II plutonie (t. gieł lub siej  
kompanii). Zatyczam nazwisko komentatora  
p. dr. Włoszczowskiego (mały go elyba  
osobiste). Co do "pułku Szeklerba" — kolejny,  
tak ogólnie się zdania, że oto jest  
tendencjonalne subiektywne, ale gdzie znajdziemy  
tak całkowicie obiektywnego informatora?  
Nazwanie tego "drużyny poszukiwanej"  
nie jest właściwe, a całkowitej przesadne.  
Mariau i inni bezposrednio uczestniczący  
tym wydarzeniu przyjmują niewinność, że eksperci  
prawdy też oto zauważają. Natomiast o  
akcji w Kierowcowej Ossiniawie (ja również  
o innych wydarzeniach opisanych w  
opracowaniu "Dziennik" dotyczących 3 Brygady)  
w tego "pułku" les, otrzymasz właściwie dowody  
o to — Mariau pracuje nad tym okresem  
dzień, nawet nocy przyjmuje, nie spokojenie  
duże, i w sposób właściwy na poważne  
potraktowanie tego zagadnienia. Teraz  
mały to naprawić (Mariau jest zdecydowanie  
porównać), pod względem stylistycznym, bo

jego styl jest "chewiały" i przepisac' na moim.  
On przekazał dalej. Mówiąc do końca do maja 44  
(po Murawej Oszmianie), ale zaczęto od przekluc-  
h od września 43 r (kiedy pierwsza grupa tych  
z których powstała 3 Brygada Szczecin) wystą-  
piła w teren, a nawet napisała o tym (poprzedzając)  
podchorążowe konspiracyjne w mieście. Treść  
uzgadniała z kolegami w sprawach możliwości  
sciągnięcia ich do nas. Tyle 3 Tomów, Rautay  
należał mi wypożyczam (xa wyjątkiem tego  
dr. Wissmeistera, który jest po Galicji zauważ-  
i mi wychodzić od miedziaka z domu -  
zawierający mu to na 5 dni i dlatego  
tak mało napisał - gdyby miał dłuższy,  
napisałby więcej). Rozwaliły nasze szanse  
w nas. Gdyby była taka możliwość -  
zauważ 3 Tomy dla nas - konty-  
pokryjemy - opracowaniem tym można  
zachęcać nie tylko tyle od Szczecina,  
aż do końca z innymi brigadami, najwięcej  
(po nas) od "Konara", po kilku od "Tura"  
"Roniwa", "Metopera" i innym. Kiedy  
"coś" by dotarły od siebie - traktuje to  
opracowanie jako bazę wyjściową. To jest  
dzień materiału, gdyż łatwiej jest pisać  
komunikat, niż dać sprawozdanie.  
Tym bardziej że są tam szkice terenu,  
dużo planów, o których teraz sztaję, -  
napełnić mię paczki, aby, gdyby mi  
przezylali. Z Frankiem Borym dotychczas  
mi doszło do rozmów na ten temat -  
w grudniu zlecono, zaczęto pracować  
5 brygad - mówiliśmy się telefonem, -  
miedź pojęta, mię przeszło, bo wypadła  
mi studiowa inspekcja w terenie, a 12 dni  
zostało zlecić i chory do dzisiaj.

I mię chce żeby go odwieźrać, gdy leży. To zakomunikowałam mu jego żonie. Jutro już ma być w biurze. Zatелефonuj, mogę przyjść w niedzielę. Abyta znasz "Drogi Cichociemnych" wydane przez "Veritas" w 1962 r w Londynie.

Tam jest karta "kawałków" o wół. Ak, a szczególnie "wolność wojna" autor "Bronia" czyli Tonko str 158 do 164. Czytając to już kiedyś, teraz znów traktuję na to uznajomych. Wiąże się tej księgiu nie mamy, ale naprawdę ktoś z Twoich znajomych ją ma. Nic tam nowego nie ma, ale fakty podane zgodnie się na ogół z innymi zródłami. P. E. Greczankik, o którym piszę jeszcze w grudniu, nie zgłosił się dotychczas, adresu nie podał, więc sama nie wiem gdzie go szukać. W ostatnim losie podał adres p. mecenasa Kazimierza Kafarskiego wreszcie ul. Grunwaldzka 140 m 4 - w kwaterze telefonicznej nie ma takiego, telefonowałam do informacji, też nie mają w ewidencji. No co na telefon zastrzeżony? Ale wspólny, to jest na innego uakwestionowany? Napisałam katalog (w hepcie) na w/w adres, ale odpowiedzi nie miał - proszę aby do mnie ztelefonować powtarzając się na ciebie.

Czy ten w/w pań ma opuscowanie dr. Dobraskiego, czy też ja mają mu pozwolenie do którego w rejonie (kilku zdau) jest, to żonie tego opuszczenia i jeli się orientuje proszę ją zapytać dr. Dobraskiego. Odsydam Ci ty kartkę teraz bo muszę skontaktować się przed tym z p. mecenasem Kafarskim. To blisko - spróbuję osobistej tańc pojed i przyjmujeć kontaktu się z ciebie same wiele i kiedy go moge zastać w domu. Tyle mówię. Poślalem wiadomość Sobiria.